Strażak Śląski

Organ Okręgu Śląskiego Zw. Straży Pożarnych R. P.

Wychodzi każdego miesiąca.

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego!

Rok VIII. **Katowice, maj 1935 r.** **Nr. 5.**

Prenumerata caloroczna zł 5.—

Adres Administracji: Katowice, Wojewódzka 5, telef. 340-70, konto P. K. O. 303.408.
Adres Redakcji: Cieszyn, Konwiktowa 12.

Cena pojedyńczego egz. 30 gr.



Pierwszy Marszałek Polski

ś. p. JÓZEF PIŁSUDSKI

na łożu śmierci.

Kirem okryta Polska.

Odszedł od nas Człowiek, który ciężar odpowiedzialności za losy Kraju i Narodu dźwigał za całe pokolenie. Odszedł Ten, który do ostatniego momentu życia uczył nas honoru, umiłowania Ojczyzny i pracy dla Państwa.

We wspólnym bólu serc złączeni z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ślubujemy, że nie zboczymy z drogi, którą On nam wskazał, a która prowadzi ku potędze i mocarstwowemu stanowisku Polski.

Dla wzmocnienia siły Rzeczypospolitej podwójmy wysiłek pracy dnia codziennego, bo tylko tem okażemy się godnymi nazwy obywatela Polski, którą On ponad wszystko ukochał.

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Do Obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a Armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie Siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności zkolei miałby spocząć.

Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej.

Ten Jego Testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębia w nas zrozumienie naszej — całego Narodu — odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI.

Warszawa-Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

Strażactwo Polskie w hołdzie I-szemu Marszałkowi Polski ś. p. Józefowi Piłsudskiemu.

WYCIĄG Z ROZKAZU
Zarządu Głównego podanego w Gazecie Strażackiej Nr. 9 z dnia 13. V. 1935 r. oraz z okólnika Nr. 544 z dnia 15. V. b. r.

Dla oddania najgłębszego hołdu zasługom Zmarłego Wodza i wyrażenia bólu zarządza się:

1. na przeciąg 6 tygodni żałobę dla wszystkich członków organizacji,

2. odwołanie na tenże przeciąg czasu wszelkich uroczystości, zabaw, przedstawień i zjazdów strażackich. W czasie tym należy ograniczyć się wyłącznie do zbiórek ćwiczebnych i do prac ściśle techniczno-wyszkoleniowych.

W sprawie form uczczenia pamięci, które związane są z kosztami indywidualnemi bądź zbiorowemi, są dwa sposoby uczczenia pamięci: jeden przemijający szybko choć żywy i w zwykłych warunkach konieczny; drugi obliczony jeśli nie na wieczną to na wiekową trwałość.

Idąc śladem przedśmiertelnych intencyj Marszałka i przykładem, jaki dali Członkowie Rządu R. P., nie należy urządzać obchodów kosztownych, dokonywać zbiórek koncentracyjnych, nie należy przeznaczać funduszy na cele rozmaite i rozpraszać lokalnie.

Nie wynika z tego jednak hamowanie inicjatywy serca, należy ją tylko przekuwać na zbiorowy jeden czyn, którego cechą będzie trwałość żywa, niezapomniana przez serca następnych pokoleń.

Taki czyn, którego charakter określi tworzący się Centralny Narodowy Komitet Społeczny, po głębokiem przemyśleniu i uzgodnieniu z najwyższemi czynnikami w państwie — wymagać będzie wielkich środków i strażactwo w swej olbrzymiej masie ludzi maluczkich zbierze je łącznie z innemi organizacjami; dla tego celu zachowywać należy sumy zaoszczędzone. Kwoty te należy rejestrować, nie przesądzając jednak sposobu zużycia.

Inspektor naczelny: Prezes Związku S. P. R. P.
(—) **Szymon Jaroszewski.** (—) **Inż. St. Twardo.**

Podając powyższe do wiadomości Oddziałom Powiatowym i Strażom Pożarnym Związku, prosimy WDruhów o wniknięcie w intencje wyżej podane i ich przestrzeganie.

Inspektor Wojewódzki: Prezes Zarządu Okręgu:
(—) **J. Mikuła**, podinsp. (—) **Mildner.**

NA TERENIE OKRĘGU ŚLĄSKIEGO.

Na wieść o zgonie I Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego strażactwo na Śląsku wyraziło swoją żałobę.

Na wszystkich budynkach strażackich i remizach wywieszono żałobne chorągwie, oficerowie strażaccy, jak również członkowie Zarządów wszystkich jednostek organizacyjnych założyli czarne opaski na rękawy.

We wszystkich strażach pożarnych zwołano uroczyste zbiórki żałobne, na których odczytano Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zarządy Oddziałów Powiatowych odbyły swe uroczyste posiedzenia żałobne, aby oddać hołd Ojcowi Narodu.

Liczne delegacje z poszczególnych straży pożarnych brały udział w uroczystościach pogrzebowych w

Krakowie. We wszystkich miejscowościach Śląska straże pożarne biorą udział w lokalnych uroczystościach żałobnych.

Straże Pożarne na Śląsku Cieszyńskim w dniu 18. b. m. o godz. 20 rozpaliły we wszystkich miejscowościach tej części Śląska na najwyższych wzniesieniach miejscowości duże wici żałobne.

ODWOŁANIE UROCZYSTOŚCI.

W związku z żałobą narodową po zgonie I Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego zostały odwołane na terenie Śląska wszystkie zapowiedziane uroczystości strażackie.

Nowe terminy uroczystości zostaną podane zainteresowanym przez straże organizujące uroczystości.

ZŁOŻENIE HOŁDU SZCZĄTKOM WODZA NARODU PRZEZ STRAŻACTWO ŚLĄSKIE W KRAKOWIE.

Komunikujemy, że Zarząd Okręgu ma zamiar zorganizować w połowie czerwca (w niedzielę) specjalnemi pociągami wycieczkę do Krakowa, celem dania możności członkom naszej organizacji osobistego złożenia hołdu Szczątkom Wodza Narodu ś. p. Józefowi Piłsudskiemu, jak również wziąć udział w pracy sypania kopca Józefa Piłsudskiego.

Bliższe dane w sprawie powyższej zostaną podane do wiadomości Oddziałom Powiatowym i Strażom Pożarnym we właściwym czasie.

W związku z powyższem prosimy Oddziały Powiatowe i Straże Pożarne o nieorganizowanie oddzielnych wycieczek, ażebyśmy jako całość mogli godnie wystąpić w hołdzie dla nieodżałowanego Ojca Narodu.

SPRAWOZDANIA Z UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH.

W celu zebrania materjału z udziału strażactwa w uroczystościach żałobnych uprasza się poszczególne jednostki organizacyjne o nadsyłanie do Okręgu piśmiennych sprawozdań, które zostaną wykorzystane jako materjał kronikarski.

750-ta rocznica założenia kościoła św. Florjana w Krakowie, patrona strażactwa polskiego.

Dnia 6 listopada 1184 r. stanęło w Krakowie poselstwo, wysłane do Rzymu przez Kazimierza Sprawiedliwego i biskupa Gedeona Gryfitę, przywożąc relikwje św. Florjana. W wiekach średnich każde miasto i każdy znaczniejszy kościół starał się posiadać relikwje jakiegoś sławniejszego świętego, któreby były ośrodkiem jego czci i obroną przeciw napadom wrogów. Św. Stanisław został kanonizowany dopiero w r. 1253, Gniezno posiadało szczątki św. Wojciecha, Kraków relikwij nie posiadał, a otrzymanie ich nie było łatwą rzeczą. Szczęściem tak się złożyło, że na tronie papieskim zasiadał Lucjusz III, towarzysz studjów włoskich biskupa Gedeona, który polecił Idziemu, biskupowi Modeny, przewiezienie z Rzymu do Krakowa relikwij św. Florjana, rycerza-męczennika, które spoczywały w kościele św. Wawrzyńca. Na uroczystość przybył Kazimierz Sprawiedliwy z całym dworem i licznem rycerstwem i wszyscy biskupi polscy z duchowieństwem i nieprzeliczonemi zastępami ludu.

Podanie mówi, że na przedmieściu Kleparz zatrzymały się konie wiozące biskupa Modeny i nie chciały dalej ruszyć, aż pozostawiono tu kość ręki świętego. Z wiosną r. 1185 zaczęto budowę kościoła św. Florjana. Pozostałe relikwje złożono w katedrze na Wawelu, na ołtarzu zbudowanym w środku kościoła, gdzie po kanonizacji przewieziono też relikwje św. Stanisława.

Może nie trudno będzie zbadać powód pozostawienia na Kleparzu części relikwij i budowy tu kościoła św. Florjana, gdy się zważy, że jedną z głównych przyczyn była chęć pozyskania obrońcy przed napadami. Wawel zabezpieczony był wyniosłem położeniem i wodami Wisły i Rudawy, bagna nawodnione Rudawą ciągnęły się po stronie zachodniej, a od wschodu wysuszono je w okolicy ulicy Starowiślnej dopiero w przeszłym wieku. Najłatwiejszy dostęp miał nieprzyjaciel od najwyżej położonej strony, od Kleparza i z tego to powodu w końcu XV w., gdy groził najazd turecki, zbudowano tylko z tej strony barbakan. Więc kościół z relikwjami miał być obroną tej najwięcej zagrożonej strony miasta.

Patronami kościoła byli królowie polscy, którzy obsadzili beneficjum duchownymi, pracującymi w kancelarji królewskiej, z których niejeden doszedł potem do biskupiej i prymasowskiej godności, ale na sejmie piotrkowskim w r. 1559 Zygmunt August odstąpił prawo patronatu Akademji krakowskiej, przyczem Batory zastrzegł, by beneficja otrzymywali najzasłużeńsi spośród profesorów teologji.

Św. Florjan, jak wiadomo, był męczennikiem i został stracony przez utopienie, to też narody chrześcijańskie czczą Go jako patrona wody i ognia.

Szczególną czcią jest otaczany przez naród polski, czego dowodem są liczne figury św. Florjana, rozsiane przy studniach i przy drogach w całej Polsce. Również strażactwo polskie obrało sobie św. Florjana na swojego patrona i dzień święta patrona obchodzi uroczyście.

Do dnia 15. VI. 1935 r. należy uregulować należności za prenumeratę „Strażaka Śląskiego", którą należy nadsyłać na P. K. O. Nr. 303.408, właściciel konta: Okręg Śląski Związku Straży Pożarnych R. P. w Katowicach.

Uwidoczniajmy naszą karność organizacyjną na zewnątrz i dbajmy o estetyczny wygląd naszego umundurowania.

Wartość każdej jednostki organizacyjnej życia zbiorowego oceniamy według jej wewnętrznej karności, ustosunkowania się przełożonych do podwładnych i odwrotnie zachowania się podwładnych do przełożonych.

Twierdzenie powyższe dotyczy przedewszystkiem organizacyj umundurowanych, które w zwartym zespole z tych lub innych przyczyn muszą występować na zewnątrz i tem samem reprezentować daną organizację.

Przyzwyczailiśmy się już do obowiązku podporządkowania czynnikom kierowniczym, kiedy włożymy jakikolwiek mundur. Społeczeństwo, mające się zetknąć z organizacją umundurowaną, spodziewa się zastać tam ład, posłuszeństwo, a przedewszystkiem sprężyste kierownictwo.

W społeczeństwie tem przeważnie wzbudzamy entuzjazm nie ideologją danej organizacji, lecz efektem, który może tylko stworzyć dziarska postawa organizacji, zdecydowanie kierowników i t. p.

A już jeśli chodzi o wciągnięcie w szeregi organizacji młodzieży, to powyżej wspomniane warunki są czynnikiem, który decyduje u niej, czy zainteresować się pracą danej organizacji, czy też szukać innej, gdzieby werwa młodzieńcza znalazła właściwy grunt do pracy twórczej w otoczeniu żywem, a nie gnuśnem, które z zasady zabija najlepszą inicjatywę.

Obserwując nasze stowarzyszenia Straży Pożarnych na różnych uroczystościach państwowych, własnych lub też kościelnych, z przykrością stwierdzamy, że w przeważnej części kierownictwa zespołów nie doceniają ważności przestrzegania regulaminu służby wewnętrznej. Nie istnieją dla nich obowiązujące przepisy zdawania raportów, zachowywania się w czasie przejścia pocztów sztandarowych i t. p. Wydając rozkazy dokonania zmian szyków lub też przesunięcia Oddziałów stwarzają nieopisany chaos i zamieszanie. A już jeśli weźmiemy pod uwagę rozkazodawstwo musztry, to śmiało można powiedzieć, że przeważna część komendantów ma swój odrębny „system“, zatwierdzony do jego własnego użytku przez jego własną niechęć zaznajamiania się z obowiązującemi organizację instrukcjami.

Dodając do powyższych niedomagań brak jakiegokolwiek osobistego wyrobienia służbowego tak u komendantów jak i u podwładnych wzbudza zazwyczaj u przypatrującej się ludności cywilnej pobłażliwy uśmiech, a co gorsza, organizacja jest narażona na kpiny i pośmiewisko.

Chcąc zdobyć należny szacunek w społeczeństwie, wzbudzić zainteresowanie a przedewszystkiem zachęcić młodsze pokolenie do wpisywania się w nasze szeregi, wewnętrzne życie naszej organizacji musi ulec zmianie. Komendanci muszą posiąść zdolność i chęć wydawania rozkazów zdecydowanych, jasnych i celowych. Muszą przyjąć za podstawę życia wewnętrznego obowiązujący regulamin służby wewnętrznej. Staraniem ich powinno być wyrobienie u podwładnych karności organizacyjnej i przysposobić ich do życia zespołowego.

Drugim czynnikiem, idącym w parze z karnością organizacyjną a wyrabiającym podziw i uznanie, jest odpowiedni stan umundurowania.

Czy ktoś bardzo uczciwy i dobry ale brudny, obdarty znajdzie przyjaciół? Czy ktoś noszący w mroźny zimowy dzień słomkowy kapelusz na głowie nie zasługuje na miano niespełna rozumu? Nie znajdzie się chyba nikt, coby zaprzeczył tym twierdzeniom. A jednakowoż wiedząc o powyższem sami u siebie nie przestrzegamy zasad, któremi się zdobywa poszanowanie.

Przytoczę dla przykładu jeden obrazek, jaki zastałem na zbiórce straży z całego Rejonu, a proszę czytelników o wypowiedzenie się, czy opisany stan umundurowania może wzbudzić podziw.

Sam komendant z innymi oficerami strażackimi uważali za niestosowne do ich godności noszenie toporu strażackiego, a ciężar ten wypada nosić tylko strażakowi, mimo to, że okrycie ich głów stanowiły hełmy. W umundurowaniu pozostałych członków była wielka różnorodność. Jedni mieli pasy bojowe z toporkami przypasane pod płaszczami, inni na płaszczach. Byli i tacy, którzy żadnego pasa nie posiadali, albo też za odpowiedni uważali pasek skórzany szerokości 3 cm. Białe rękawiczki jak na bal również nie należały do rzadkości. Spodnie u niektórych niemożliwie wygniecione, jakby specjalnie na zamówienie karbowane. Guziki w większej części nieprzepisowe, a wyglądające z półbucików skarpetki koloru pstrego nadawały całości niemiły oku obraz.

Nadmieniam, że stan powyższy nie był spowodowany brakiem należytego wyekwipowania członków, gdyż jak się dowiedziałem, wszyscy członkowie posiadają jednolite przepisowe wyekwipowanie i umundurowanie, tylko powstał z braku znajomości wśród członków regulaminu umundurowania i niedopilnowania ze strony kierownictwa.

Druhowie komendanci! Chyba niemiło jest Wam dowodzić tego rodzaju Oddziałami, wiedzcie o tem, że pokazanie społeczeństwu niedbale umundurowanych Oddziałów zaciera kilkuletni efekt pracy mozolnej i nie przysparza nam zwolenników, gdyż człowiek czysty szuka otoczenia tylko czystego.

Zewnętrzne oblicze nasze musi stanowczo odpowiadać powadze naszym zagadnieniom. Do usunięcia tego rodzaju niedomagań musimy wszyscy stanąć. W sprawie estetycznego umundurowania każdy dla siebie niech będzie przełożonym i podwładnym, t. zn. rozpocznijmy pracę od uporządkowania własnych usterek, istniejących w częściach naszego wyekwipowania.

Niech obowiązujący Regulamin umundurowania będzie dla nas wytyczną do stworzenia z naszej braci strażackiej armji, której zewnętrzny ład, estetyka i karność organizacyjna będą świadectwem tężyzny organizacyjnej, zdolnej dla dobra Państwa i społeczeństwa pokonać wszelkie przeszkody. **Obserwator.**

Czytajcie prasę fachową!

Dział urzędowy.

Związek Straży Pożarnych R. P. Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności.

Okólnik Nr. 500. L. A. I. 1. W sprawie sztandarów O. S. P.

W związku z licznemi zapytaniami O. S. P. w sprawie wzorów sztandarów dla straży wyjaśniamy, iż stosownie do par. 5 statutu wzorowego O. S. P. wzór sztandaru zostanie ustalony przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Wobec powyższego należy wstrzymać się z nabywaniem nowych sztandarów do czasu ukazania się odpowiedniego zarządzenia w tej sprawie.

Okólnik Nr. 501. L-A-1-21. W sprawie napisów i szyldów na siedzibach Towarzystwa O. S. P.

W związku z wprowadzeniem nowego statutu wzorowego dla Towarzystwa Ochotniczych Straży Pożarnych, wyjaśniamy W. Druhom, że napisy i szyldy na budynkach mieszczących siedziby i na strażnicach dozwolone są o następującem brzmieniu:

„Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w..................

Stowarzyszenie zarejestrowane“.

Poza powyższą treścią mogą być umieszczane na szyldach i budynkach jedynie:

1. godło Związkowe, według rysunku ustalonego w regulaminie umundurowania, albo też 2. herb miasta, osady, miasteczka, ziemi, województwa.

Zabrania się umieszczania, poza wyżej wymienionemi znakami, jakichkolwiek innych znaków i godeł.

Powiatowe Władze Związkowe oraz instruktorzy powiatowi winni bezwzględnie przestrzegać powyższego nakazu.

Okólnik Nr. 517. L. I. W. IV-4-11. W sprawie sprzętu samarytańskiego.

Wobec coraz liczniejszych zapotrzebowań na sprzęt samarytański — podajemy do wiadomości źródła nabycia powyższego sprzętu oraz prosimy wszelkie zamówienia kierować tam bezpośrednio:

Nosze i skrzynki na apteczki — wyrabia Oddział Powiatowy Związku Str. Poż. R. P. w Chrzanowie.

Cena noszy prymitywnych — 20 zł.

Cena noszy standaryzowanych 28 zł.

Cena skrzynki na apteczkę — 15 zł — wszystkie ceny loco Chrzanów.

Komplety ekwipunku do apteczki samarytańskiej dostarcza firma: K. Strzelecki w Warszawie, ul. Ceglana 8, po cenie 37 zł za 1 komplet ekwipunku loco Warszawa.

Okólnik Nr. 531. L. W. Broszura „Prawo o stowarzyszeniach z komentarzami“.

Podajemy do wiadomości Władz Okręgów Wojewódzkich, Oddziałów Powiatowych i straży pożarnych, że Wydział Wydawniczy Związku Straży Pożarnych w Warszawie ma na składzie broszurę „Prawo o stowarzyszeniach z komentarzami“.

Broszura ta jest niezbędna dla każdej straży, a obowiązkowo znaleźć się powinna w bibljotece każdego Okręgu Wojewódzkiego i Oddziału Powiatowego, oraz w posiadaniu każdego członka korpusu technicznego.

Cena broszury na rynku księgarskim i dla innych stowarzyszeń wynosić będzie zł 3, a dla członków straży pożarnych ustalona została na sumę zł 2.50 z tem, że w zamówieniach nadesłanych zgóry (do dnia 1-go czerwca b. r.) stosowana będzie dalsza zniżka do sumy zł 2 za egzemplarz.

W sprawie ubezpieczenia koni.

Wyjaśniamy, że formalności z ubezpieczeniem koni należy bezpośrednio załatwiać pisemnie u administratora Kasy Ubezpieczenia Koni Druha J. Mirochy w Zarzeczu na Śląsku Cieszyńskim, gdzie też należy kierować wszelkie zapytania.

Kurs I st. dla członkiń Ż. O. S. P. w Katowicach.

Było nas 60 uczestniczek kursu I st. dla członkiń żeńskich drużyn samarytańsko-pożarniczych, przeprowadzonego przez Okręg Śląski w czasie od dnia 24. IV. 35 do dnia 5. V. 35.

Zjechałyśmy się z różnych miejscowości Śląska od Istebnej z Beskidu Śląskiego aż po Lubliniec.

W pierwszym dniu zapoznano nas z obowiązującym regulaminem kursu, z czego wywnioskowałyśmy, że na przeciąg 12 dni znika nasze osobiste „Ja“, że ktoś inny będzie regulował tryb naszych zajęć dziennych, że nic nam nie wolno i to przykre „Nie wolno“ w treści regulaminu powtarzano kilkanaście razy.

Ujęto nas ściśle w karby służby wojskowej, a dla zatarcia zewnętrznych śladów pochodzenia uczestniczek ubrano nas w jednolite umundurowanie.

Dowiedziałyśmy się też, dlaczego organizują się żeńskie drużyny samarytańsko-pożarnicze, dlaczego wysłano nas na kurs i jakie po powrocie do swoich miejscowości mamy spełnić zadania.

Świadomość powyższa była czynnikiem, stwarzającym wśród uczestniczek kursu atmosferę serdecznej przyjaźni, gdyż tylko jednolite dążenia i cele potrafią ludzi z różnych sfer społecznych do siebie zbliżyć.

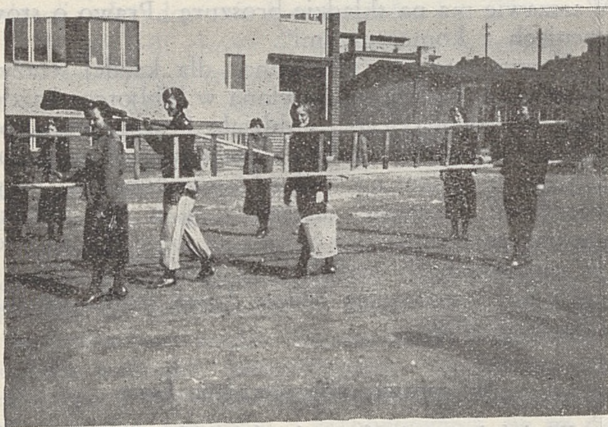
Codziennie o godzinie 6-tej rano nieznośna inspekcyjna zarządzała pobudkę. Trochę czasu na umycie się, zasłanie łóżek i już gwizdek, zwołujący na ranną modlitwę. Ustawione w dwuszeregu, śpiewałyśmy z całą nabożnością „Kiedy ranne wstają zorze“, po haśle „po modlitwie!“, „w prawo zwrot!“, „kierunek jadalnia marsz!“ „Na śniadanie!“ Po tym rannym posiłku zaję-

cia normalne do 11-tej min 45. O tej porze odbywał się tak zwany raport, w którym odbierano i przyjmowano służbę inspekcyjnej, dyżurnej, bądź też wartowniczek na bramie. Początkowo wiele uczestniczek stawało z prośbą o przepustki, ale zauważyłyśmy, że wymyślanie różnorodnych ważnych przyczyn, za któremi chciałyśmy się na miasto wyrwać, nie przynosi upragnionej przepustki, gdyż komenda kursu nasze wywody uważała zawsze za niedostateczne, to też po kilku dniach mało która złakomiła się na uzyskanie pozwolenia na wyjście.

Po raporcie obiad. Zbiorowo życzyłyśmy „Smacznego Komendzie Kursu", odpowiadano nam „Nawzajem" i z młodzieńczym apetytem spożywałyśmy obiad.

Do 14-tej godz. odpoczynek, a potem już aż do godz. 18-tej dalszy ciąg zajęć.

Odczytanie rozkazu dziennego, kolacja i zajęcia świetlicowe, które trwały do godz. 20-tej, wypełniały



Fragment z ćwiczeń pożarniczych na kursie Ż. O. S. P. w Katowicach w czasie od dnia 24. IV. do dnia 5. V. 1935 r.

wieczory, krótki czas na zajęcia własne — gwizdek zwołujący na modlitwę wieczorną i nocny odpoczynek.

Tak też bez najmniejszych zmian przeszło 12 dni na kursie.

Ma się rozumieć, że w czasie pauz i w innych chwilach wolnych na dziedzińcu koszarowym stale rozbrzmiewał wesoły śpiew, do którego na dyrygentkę upatrzyłyśmy czarnooką „Stefkę" z Cieszyna.

Czego nas w tych 12 dniach nauczano: i tak zapoznałyśmy się z akcją zapobiegawczą przeciwpożarową, z służbą na pożarach dostępną pracy kobiecej, nauczyłyśmy się władać sprzętem pożarniczym, przez naukę służby wewnętrznej przyzwyczaiłyśmy się do życia zbiorowego. A już nieocenione usługi dały nam obszerne wykłady o ratownictwie ogólnem, ratownictwie przeciwgazowem i obronie przeciwgazowej. Uzupełnieniem naszych przygotowań do pracy terenowej były codzienne zajęcia świetlicowe i referaty wychowania obywatelskiego.

Kurs zakończono egzaminem i pokazowemi ćwiczeniami szkolnemi i taktycznemi, które wykonując czułyśmy się dumne, że praca strażactwa według naszych pojęć dotychczas dostępna tylko dla mężczyzn, jest i przez nas z łatwością wykonywana. A już te druhinie, które zajmowały stanowiska prądowników na drabinach lub też na dachu, miały miny bohaterów, a po ukończeniu ćwiczeń to nawet nie okazywały ochoty do nawiązywania rozmowy z temi „od wody", jak się wyrażały.

Ostatni wspólny posiłek spożyty z reprezentantami władz strażackich, ostatnie słowa zachęty, wypowiedziane przez wiceprezesa Okręgu Druha Matusiaka i inspektora Okręgu Druha Józefa Mikułę, ostatnia pożegnalna zbiórka z komendą kursu i kurs został rozwiązany, wypuszczając w teren 60 kobiet uspołecz-



Fragment z ćwiczeń ratowniczych na kursie Ż. O. S. P. w Katowicach w czasie od dnia 24. IV. do dnia 5. V. 1935 r.

nionych, świadomych swoich obowiązków w stosunku do Państwa i społeczeństwa.

Zostałyśmy zwolnione z opieki, przywrócono nam nasze „Ja", lecz zrodzone w naszych sercach poczucie humanitarne jest na stałe naszym kierownikiem, dozorcą naszych poczynań i nakazuje nam oddać z siebie najwięcej wysiłku, zapobiegliwości i inicjatywy w kierunku spopularyzowania w naszych gminach tej nowej idei pracy kobiecej.

Sądzę, że wszystkie uczestniczki kursu spotkają się na kursie wyższego stopnia i sądzę też, że każda z nich będzie miała już pokaźny dorobek swojej pracy, o czem nam nie omieszka powiedzieć. Więc koleżanki z kursu z Katowic, zabierzmy się wszystkie dzielnie do pracy, ażeby osąd słuchających naszych sprawozdań wypadł jak najkorzystniej.

Jedna z uczestniczek kursu.

Z życia zrzeszonego strażactwa.

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEGO FLORJANA W KATOWICACH.

Dnia 12 b. m. Powiatowy Związek Straży Pożarnych na miasto Katowice dorocznym zwyczajem czcił dzień swojego Patrona. W wigilję uroczystości odbył się capstrzyk, w którym udział wzięły wszystkie oddziały z pochodniami i doborową orkiestrą Policji Woj. Śl. na czele. Uroczystości odbyły się w bieżącym roku w siedzibie V-tego oddziału, t. j. w Ligocie. Uroczyste nabożeństwo odprawione zostało w klasztorze Panewnickim przy grobie Matki Boskiej, które celebrowało trzech OO. franciszkanów z O. Korneljuszem na czele. Nabożeństwo poprzedziła przepiękna okolicznościowa mowa O. Korneljusza. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami powiatowemi i okręgowemi, poczem nastąpiły przemówienia. Na wstępie przywitał zebranych prezes Oddziału V-tego p. W. Jerzykiewicz jako gospodarz uroczystości. Następnie wygłosił przemówienie p. prezes Rady okręgowej i powiatowej, prezydent miasta dr. Kocur, zachęcając w gorących słowach zebrane drużyny do wytrwałej pracy, fachowego rozszerzania posiadanych wiadomości, przyczem życzył druhom, aby zostali przykładem i wzorem dla innych drużyn pożarniczych. Po przemówieniu p. insp. okręgowego Mikuły zabrał głos p. wiceprezes Oddziału Pow. Zw. Straży Pożarnych St. Mielcarski. W przemówieniu swojem dał wyraz radości z powodu zwiększenia się szeregów strażackich przez nowo utworzone drużyny żeńskie samarytańsko-pożarnicze i powitał ich w gorących słowach, poczem omówił szeroki zakres obowiązków na polu obrony przeciwgazowej. Przemówienie zakończył życzeniem spędzenia wspólnej, braterskiej i miłej choć skromnej zabawy oraz okrzykiem na cześć Zespołu Pow. Straży Pożarnej z p. prezesem Rady, prezydentem miasta dr. Kocurem na czele. Po przemówieniach nastąpiła dekoracja zasłużonych druhów, członków zebranych Oddziałów, przez wręczenie dyplomów i nadanie odznak. Wspólna choć skromna biesiada przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych w nader miłym i braterskim nastroju. Na tem miejscu należy nadmienić, że podczas uroczystości kościelnej wykonane zostały pienia religijne przez znakomity chór męski, istniejący przy magistracie miasta Katowic pod batutą p. prof. Janickiego. K.

ŚWIĘTO STRAŻACKIE W MIKOŁOWIE.

W sobotę dnia 4 maja b. r., w dniu św. Florjana, patrona strażaków, odbyło się w Mikołowie święto strażackie. Poza licznie zebranymi gośćmi stawiła się w komplecie miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna oraz fabryczna Straż Pożarna C. H. Dittrich w mundurach galowych, w świetlicy strażackiej. Naczelnik straży druh Klement złożył raport druhowi prezesowi burmistrzowi Kojowi, poczem w szeregach przy dźwiękach doborowej orkiestry ruszono ulicami Krakowską i Kościelną do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Mszę świętą, podczas której przygrywała orkiestra, odprawił ks. wikary Wrazidło.

Po nabożeństwie udała się cała straż wraz z gośćmi na cmentarz, tam w obecności ks. prob. dr. Wilka złożono wieniec w kaplicy cment., dla uczczenia pamięci zmarłych druhów strażaków, odmówiono za nich modlitwę. Przy odmarszu z cmentarza trębacz odegrał hejnał strażacki. Po przemarszu przez miasto odbyła się defilada przed władzami strażackiemi i władzami miejskiemi, poczem pochód udał się zpowrotem do świetlicy strażackiej, a następnie do lokalu p. Paducha, gdzie nastąpiła druga część uroczystości. Tu brać strażacka oraz goście zasiedli do tradycyjnego święconego. Po dłuższem przemówieniu druha prezesa burmistrza Koja, Przewielebny ks. proboszcz dr. Wilk, który co dopiero został w ubiegłą niedzielę wprowadzony do naszej parafji, dokonał ceremonji poświęcenia i po raz pierwszy w gronie strażaków przemówił o znaczeniu święconego i o świętym Florjanie, patronie strażaków.

Przybyłą na uroczystości Straż Pożarną Kamionka przyjęto nader gościnnie. Z tej okazji przemawiał druh prezes burmistrz Koj oraz dh naczelnik Klement.

Miłe zabawy i pogawędki były dowodem, że cała brać strażacka potrafi być koleżeńską. A koleżeńską jest nietylko wobec braci strażaków, ale i wobec swoich bliźnich, niosąc im chętnie pomoc w potrzebie.

ODPRAWA CZŁONKÓW ZARZĄDÓW I NACZELNIKÓW STRAŻY POŻARNYCH POW. KATOW.

W dniu 27 kwietnia b. r. o godz. 17 odbyła się na dużej sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Katowicach odprawa członków Zarządów i Naczelników Straży Pożarnych, zwołana przez instruktora powiatowego w celu zreferowania Statutu Wzorowego O. S. P. oraz zapoznania Straży z techniką rejestracji Straży. Poza tem poinformowano Straże o przeprowadzeniu przez Oddział Powiatowy połączonego kursu I i II stopnia dla oficerów wyszkoleniowych Straży Pożarnych w celu podniesienia stopnia wyszkolenia Straży. Na wspomniany kurs każda Straż musi wysłać jednego kandydata, dającego całkowitą gwarancję, że nadaje się do pracy wyszkoleniowej. Prócz tego instruktor zreferował szczegółowo cele i zadania żeńskich drużyn samarytańsko-pożarniczych, komunikując równocześnie o wysłaniu 8 kandydatek z powiatu na kurs dla komendantek żeńskich drużyn sam.-poż. Poza tem przedyskutowano sprawę ewent. wykupienia przedstawienia teatralnego dla członków Straży Pożarnych powiatu Katowickiego w Teatrze Polskim w Katowicach, która to myśl została przez obecnych z entuzjazmem przyjęta.

EGZAMIN Z WYSZKOLENIA PODSTAWOWEGO W STOPNIU I W ZAWODOWEJ STRAŻY POŻ. KOP. GIESCHE W NIKISZOWCU.

W dniu 8 maja b. r. Oddział Powiatowy w Katowicach przeprowadził egzamin z wyszkolenia podstawowego w stopniu I Zawodowej Straży Pożarnej kop. Giesche w Nikiszowcu przez Komisję Egzaminacyjną w składzie następującym: przewodniczący druh instr. A. Mikuła jako delegat Okręgu Wojewódzkiego, członkowie instruktor powiatowy E. Kołek, kmdt. Zaw. Straży Pożarnej w Katowicach Kosterka oraz naczelnik rejonu I R. Grabe.

Egzamin z wyszkolenia, przeprowadzonego w czasie od 15 października 1934 r. do 7 maja 1935 r. przez Komendanta Straży druha L. Ślązaka i Oddziało-

wego druha Oleja, dał wynik następujący: z wynikiem celującym 1, dobrym 32, dostatecznym 15, niedostatecznym 7.

Z przyjemnością podkreślić należy nadzwyczajną sprawność ćwiczeń szkolnych jak i taktycznych całego korpusu, stwierdzoną w czasie egzaminu praktycznego.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. FLORJANA REJONU IV POWIATU KATOWICKIEGO W BIELSZOWICACH.

W dniu 12 maja b. r. rejon IV powiatu Katowickiego obchodził uroczystość św. Florjana przy współudziale O. S. P. i Kop. S. P. Bielszowice jako gospodarza, OSP. Kończyce, Makoszowy i Pawłów jako goście oraz Drużyny Sanitarnej i Drużyny Odkażającej kopalni Bielszowice. Po odebraniu raportu przez instruktora powiatowego E. Kołka ruszyło około 200 strażaków z 4-ma sztandarami w karnym pochodzie z orkiestrą kopalni Bielszowice na czele na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. W czasie mszy św. odśpiewano pieśń o św. Florjanie. Po nabożeństwie odbył się pochód przez całą miejscowość przy dźwiękach orkiestry. Po pochodzie odbyło się w sali p. Weszki uroczyste posiedzenie rejonu IV, na którem prezes miejscowej Straży Ochotniczej p. nacz. gminy Olszowski przywitał przybyłych gości, a mianowicie druha Inspektora Wojewódzkiego J. Mikulę, instruktora powiatowego E. Kołka, członków Zarządów Straży rejonu IV oraz wszystkie przybyłe Straże i Drużyny Siostrzane. Po przywitaniu druh inspektor Mikuła, nakreślając obecne obowiązki i zadania strażaka, wynikające ze Statutu i zarządzeń władz państwowych, wezwał zebranych do sumiennej i wytężonej pracy w myśl zasad i wskazań naszego Wodza i Budowniczego Niepodległej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego i zakończył przemówienie toastem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie naczelnik rejonowy druh Pośpiech w dłuższym referacie przedstawił statut Związku Straży Pożarnych jako Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności oraz statut wzorowy O. S. P. zrzeszonych w Związku Straży Pożarnych, wskazując na wynikające z tychże statutów cele i zadania Straży Pożarnych.

Po spożyciu wspólnego obiadu strażackiego zakończono uroczyście św. Florjana z szczerym zamiarem służenia dobru Państwa i Społeczeństwu wzorem swego Patrona.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU POWIATOWEGO W KATOWICACH.

W dniu 16 maja b. r. o godz. 17.50 odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Katowicach posiedzenie Zarządu Oddziału Powiatowego, na którem przyjęto na członków Związku Straży Pożarnych Stowarzyszenia O. S. P., które przedłożyły wnioski o zarejestrowanie, a mianowicie OSP. Mysłowice, Szopienice, Brzezinka, Brzęczkowice, Mała Dąbrówka, Siemianowice, Bytków, Przełajka, Bańgów, Kochłowice, Bykowina, Nowa Wieś, Halemba, Bielszowice, Makoszowy, Kończyce, Pawłów, Kłodnica.

Poza tem załatwiono sprawę zmian budżetu i planu działalności Oddziału Powiatowego.

UCZCZENIE PAMIĘCI

Marszałka Piłsudskiego przez Ochotnicze Straże Poż. Biertułtowy i Kopalnia Ema.

W środę, dnia 15 maja o godz. 16 na placu zarzeckiego w Biertułtowach zgromadziły się Ochotnicza Straż Pożarna Biertułtowy i Kopalnia Ema. W skupieniu wysłuchano przed pomnikiem poległych Powstańców Śl. orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a przy odegraniu marsza żałobnego „Chopina“ przez tutejszą orkiestrę spowito sztandar kirem. Po zakończeniu tej krótkiej a głębokiej w nastroju uroczystości, Straże odmaszerowały, skąd przy remizie nastąpiło rozwiązanie.

Od Redakcji.

W bieżącym miesiącu prezes Oddziału Powiatowego w Cieszynie **Druh Karol Pacuła obchodzi jubileusz 25-lecia Swej pracy pożarniczej.**



Jako młody nauczyciel w roku 1910 był współorganizatorem OSP. w Kocobędzu na Śląsku Cieszyńskim po drugiej stronie Olzy i od tej pory stale bierze czynny udział w pracach strażactwa śląskiego.

Był członkiem Zarządu byłego Związku Straży Pożarnych Śląska Cieszyńskiego, a od 1934 roku zasiada w Zarządzie Okręgu Śląskiego Zw. Straży Poż. R. P.

Zacnemu jubilatowi składamy najserdeczniejsze życzenia. Oby Mu danem było jak najdłużej pracować w zdrowiu dla naszej wspólnej idei. — Redakcja.

DATKI NA „SAMOLOT ZIEMI ŚLĄSKIEJ“.

W dalszym ciągu datki na „Samolot Ziemi Śląskiej“ złożyły następujące straże: Dembińsko Stare 2 zł, Ligota 5 zł, Gołkowice 3 zł, Zaborze 1 zł, Kończyce Wielkie 5 zł, Puńców 4 zł, Dębowiec 8 zł, Mazańcowice 2 zł, Brzezówka 5 zł, Rudzica 5 zł, Ustroń 5 zł, Aleksandrowice 5 zł.

Dotychczas razem złożono w administracji „Strażaka Śląskiego“ na „Samolot Ziemi Śląskiej“ kwotę 176 zł 90 gr.

Komitet Redakcyjny stanowią: Mikuła A., Pacuła K., Rzeźniczek M., Suchoń W. i Wallis S. — Nakładem Okręgu Śląskiego Związku Straży Pożarnych. — Redaktor odpow.: A. Mikuła. — Drukarnia „Dziedzictwa“ w Cieszynie.